

Wychodzi we Lwo-
wie: we Wtorek,
Czwartek i Sobotę.

PRZEWODNIK.

jako dodatek bezpla-
tny do Dziennika
literackiego.

Przyjmują się: za pośrednictwem księgarni H. W. Kallenbacha: ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju. Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. Uwidomienia dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą od wiersza petylowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po kr. 2 — z dopłatą po 10 kr. za każdą publikację na stempel izadowy. — Z umieszczającymi więcej inseratów rocznie, wydawca wchodzi w osobną umowę. Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Zmieniono format Przewodnika, niewiedząc iż bywa oprawiany wraz z Dziennikiem. Z powodu licznych reklamacyj, wraca znowu do dawnego.

LITERACI MINORES I AMATOROWIE LITERATURY.

(Ustęp z opowiadania Wacława Szymanowskiego.)

Pewnego dnia (a było to jeszcze za błogich czasów mojej pierwszej młodości i rozpoczęcia kariery literackiej), leżałem sobie w łóżku odpoczywając po trudach snu, i rozmyślając nad tem, że trzeba jednak wstać i ubrać się.

Wtem odezwał się dzwonek od drzwi wchodowych, i po krótkiej sprzeczce ze służącym, otworzyły się drzwi od mego pokoju, a w nich ukazała się dawno już nieogładana przezemnie postać Kacpra, mojego szkolnego kolegi, którego wszyscy na ławach szkolnych zwykli byliśmy nazywać Kacperkiem w szczęściu.

I rzeczywiście nikt godniej od niego nie zasługiwał na tę nazwę. Był to bowiem chłopak przystojny, bogaty, potulny jak baranek a więc lubiony od wszystkich, w samą miarę oszczędny, słowem miał wszystkie przymioty po trzeba do utorowania sobie drogi w świecie.

Jednego tylko przymiotu matka natura mu uskąpiła, ale przy tylu innych odznaczających go zaletach była to taka drobnostka, że nawet o niej i wspominać nie warto.

Kacprowi brakło tego co ludzie wyszukujący zawsze jakichś teoretycznych mian, zwykli nazywać rozumem, ale co w rzeczy nie istnieje na świecie, jest tylko próżną fikcją, marą zmyśloną na zawrócenie głowy ludziom, a nawet choćby istniało, do niczego nie doprowadzi.

Bo weźmy przykład z Kacpra.

Kacper był głupi, ale to głupi jak sak, tak że naprawdę w stołowej nodze więcejby można było myśli wynaleźć niż w jego głowie, i to jeszcze nim stoły zaczęły się obracać, bo teraz nie sztuka że stołowe nogi są mądre, kiedy ja sam widziałem stół, który miał w jednej nodze ducha Napoleona, w drugiej Homera, w trzeciej Mahometa, a w czwartej jakiegoś syna Matuzalekowego, który nie chciał wyjawić swojego nazwiska. Kacper nie miał nawet żadnej pretensji do rozumu, mówił sam o sobie iż zna to do siebie że prochu nie wynajdzie i że musieli go okrutnie w ciemię bić za młodu.

Ale cóż to Kacprowi szkodziło, kiedy w świecie jak najlepiej się bez tego obywatel, żyto i pszenica rodziły mu wybornie, majątek ciągle się pomnażał, w szafce z książkami (których wprawdzie nigdy nie czytał) coraz przyby-

wało mu rozumu drukowanego i to jeszcze nie lada bo go kilku księgarzy za niego wybierało, panny na wydaniu patrzyły nań milem oczkiem, mamy i ciocie uśmiechały się mu nader wdzięcznie, a ludzie rozumni albo słynący za takich, kłaniali się mu, albo bardzo czule ściskali za rękę, nazywając go swoim najlepszym przyjacielem?

Na cóż więc rozum Kacprowi, kiedy tak jak był, sam był kontent z siebie i z wszystkich a nawzajem wszyscy z niego, kiedy życie płynęło mu mlekiem i miodem, świat wydawał mu się najrozkoszniejszym mieszkaniem, a ludzie przeznaczonymi do życia w ciągłym szczęściu i uciechach.

Jednak na twarzy Kacpra kiedy wszedł do mego pokoju, nie było tego uśmiechu szczęścia i zadowolenia który rozjaśniał zwykle jego oblicze jak słońce niebo w dzień pogodny, Kacper był dość smutny, a nawet cokolwiek zmieniony.

Zamknął drzwi i z jakąś dziwnie tajemniczą miną, wziął krzesło i usiadł przy moim łóżku.

— Jak się masz? zapytałem, dawnom cię nie widział, gdzie się obracał?

Westchnienie było całą odpowiedzią.

Przestraszyło mnie to, hom pierwszy raz Kacpra wdychającego widział.

— Czyś chory, czy ci się jakie nieszczęście przytrafiło?

— Kocham się, wyjąknął Kacper między dwoma westchnieniami.

— I cóż w tym strasznego? bardzo ci winszuję, miłość jest popędem serc szlachetnych.

— To moje serce musi być bardzo szlachetne, bo kocham się szalenie, zapamiętałem, na śmierć.

— Tem lepiej, nie ma czego rozpaczać, chyba jest ci nie wzajemną?

— Owszem, (tu znowu westchnienie).

— A więc cóż?..

— Wystaw sobie, ona mieszka na wsi.

— To bardzo romantycznie, możesz i ty na wieś pojechać.

— Może i pojadę, ale dotychczas nie mogę, tymczasem pisuję listy..... to jest..... nie pisuję..... tu Kacper się zaciął!

— Pisujesz albo nie pisujesz, ale z twojej mowy widać, że masz prawo pisać, jeszcze nie widzę w tem powodu rozpacz.

— To jest, chciałem ci powiedzieć, odparł znowu Kacper, jakając się za każdym słowem, że to niby to ja pisuję, ale naprawdę za mnie piszą, bo jak wiesz nie jestem bardzo mocny w komponowaniu. Przecież w klassach

zawsze ty za mnie ćwiczenia odrabiałeś. Otóż przychodzę, do ciebie w tym samym interesie.

Tu Kacper odetchnął jak gdyby ogromny ciężar spadł mu z piersi. (C. d. n.)

* **Kawalerowie na sznureczku.** Nie tajno jest nikomu, że w domach, gdzie są ładne i posażne panny, trzymają zawsze pewną liczbę kawalerów na sznureczku, co się tłumaczy, w zawieszeniu między niebem i ziemią, między nadzieją a szarą polewką. Nieszczęśliwe te istoty pożerane żądzą posiadania co prędzej pożądanego przedmiotu, są owemi Tantalami mitologicznymi, męczennikami miłości, albo też, co na jedno wychodzi, posagowej spekulacji.

Jeden z takich kawalerów na sznureczku, otrzymał bilecik pisany drobną rączką, na którym były tylko te wyrazy: „Przybywaj — ojciec i matka przekonali się do ciebie nareszcie. Uszczęśliwiony bohater nie wiedział co począć, czy skrzydeł od ptaków pożyczyć, czy extra-cug zamówić, aby co prędzej rzucić się do nóg swojej bogini. Posłał służącego po dorożkę, służący nie wracał, posłał stróża i stróż przepadł, posłał żonę stróża, chłopca ze sklepu i żydka roznoszącego zapalki i kiedy drży z niecierpliwości, przed kamienicą staje pięć dorożek. Umawiać się z dorożkarzami nie ma czasu uszczęśliwiony kawaler; siada w pierwszą, i każe pędzić na ulicę N. N. Pędzi nie uważając, że jedzie w eskortie czterech próżnych dorożek i że tak paradnie zajeżdża w podwórze domu narzeczonej. Dopiero gdy we wszystkich oknach ujrzał na raz za wiele widzów, przyszło mu na myśl czy z pośpiechu jakiego głupstwa nie zrobił. Co się z nim działo gdy obaczył próżne dorożki jak ogon komety sunące się za pierwszą, łatwo sobie wyobrazić. Zapłacił cichutko, a kiedy zapytano go o powód takiej parady odpowiedział:

— Starając się o szczęście jeździłem jedną dorożką, — cóż więc dziwnego, że otrzymawszy to szczęście zjechałem pięcioma.

Komplement przyjęto bardzo dobrze i podobno jeszcze tego samego dnia odbyły się zaręczyny.

* **Sady krytyki.** Krytyka jest mieczem tak obojętnym, iż biedny autor często nie wie, gdzie się ma obrócić. Przytoczymy tylko jeden przykład znanego Wiktora Hugo'na, założyciela francuskiej szkoły poezji noworomantycznej. Krytycy przywitali go w sposób, któryby mierzemu talentowi odebrał wszelką odwagę. On sam zоставił komiecznie zestawienie trzy recenzje swych utworów: A. (recenzent jego lirycznych utworów) powiada: „Wiktor Hugo jest znakomitym poetą, a Francja może się chlubić takim jeniuszem; lecz niech ten człowiek nie kleci wierszy.“ B. (recenzent jego powieści) powiada: „Wiktor Hugo jest poetą nadzwyczajnym, ojczyzna nie może mu odmówić zasłużonych laurów; lecz niech nie występuje na polu powieściarstwa.“ C. (recenzent jego dramatów) powiada: „Świat wie, iż Wiktora Hugona talent poetyczny przewyższa wszystkie inne; niechaj tworzy wszystko, tylko nie dramata!“ Wiktor

Hugo zapytuje się więc naiwnie: „Cały świat zwie mnie poetą z talentem, a przecież gania mnie jako liryka, powieściopisarza i dramatyka. W jakiż więc sposób mam pokazać światu mój talent poetyczny, jeżeli go posiadam?“ Jak Wiktorowi Hugonowi, tak też musi dźbiać się i niejednemu talentowi poetycznemu.

* **Piękną pamiątką Namiesinictwa JEx. hr. Gołuchowskiego** pozostanie na zawsze przyprowadzenie do skutku rozlicznych stypendjów, wywindykowania ich i powołania młodzieży do udziału. Podług wykazu umieszczonego w dodatku tygodniowym do Gazety lwowskiej, przeszło 240 uczniów pobiera obecnie stypendja po 250, 200, 150, 100 i t. d. reńskich rocznie, tak, że fundacje wszystkie razem wydają rocznie przeszło 35.000 złr. m. k.

Żaden inny kraj koronny w całej Monarchii nie wykazuje się taką ilością fundacyi stypendjalnych co Galicya. Jestto najlepszy dowód obywatelskich uczuć mieszkańców tutejszych. Niektóre fundacje sięgają dawnych czasów, występować jednak zaczęły dopiero ostatnimi laty w całej zupełności, gdy za staraniem usilnem i wytrwałem JEx. hr. Gołuchowskiego, zaległe lub zapomniane fundusze wydobyto, sprawdzono i młodzieży stypendja rozdzielać poczęto. Wielka ilość stypendjów jeszcze przybędzie, skoro wywody prawne fundacyj poczynione i rozmaite przeszkody usunięte będą; obecnie tem zajmują się gorliwie z polecenia Wysokiego Namiesinictwa urzędy odpowiednie.

Zapomogę pobierają uczniowie już teraz z następujących fundacyi: Z fundacyi Głowińskiego: 29 uczniów po 200 złr.; 75 uczniów po 150; z fundacyi Zawadzkiego: 2 uczniów po 200, 8 uczniów po 150 złr.; z fundacyi Russjan Matczyńskiego: 1 ucz. po 200, 3 uczn. po 150 złr. z fundacyi Potockiego 2 uczn. po 200, 4 po 150 złr.; z fundacyi zakordonalnej 3 ucz. po 200, 16 po 150; z fundacyi Żebrowskiego 5 uczniom po 200 złr.; z fundacyi Zalcbockiego 2 po 150, 14 po 100 złr.; z fundacyi Łosiów 4 po 190 złr.; z fundacyi Niezabitowskiego 1 po 200, 2 po 150 złr. Z funduszu szkolnego 20 uczn. po 100 złr.; Sieleckiego 1 po 200 złr.; Rappaporta 1 po 100; Krausneckera 2 po 250 złr.; Eichhorna, 1 po 120 złr.; Rzeszowska 1 po 100 złr., Jarosławska, 1 po 100 złr., Brzeskiego, 1 po 100 złr., Kulczyckiego 1 po 104 i 10 kr., Kislickiego jedna po 110 złr., z funduszu szkolnego 5 po 160 złr. Reszta stypendjów nie wynosi pojedynczo 100 złr. m. k. na jednego ucznia.

Dla młodzieży szlacheckiej wyłącznie jest 115 stypendjów w rocznej kwocie 18160 złr. przeznaczonych. Dla uczniów praw wyłącznie jest 26 stypendjów, dla uczniów medycyny 9 stypendjów. Dla uczniów szkół realnych i techniki 11 stypendjów. Dla uczniów gimnazjalnych wyłącznie 5 stypendjów. Dla kandydatów na nauczycieli wiejskich 5 styp. Reszta stypendjów jest dla młodzieży szkół wszelkich, aż do ukończenia zawodu szkolnego.

Przyjechali do d. 26 października do Lwowa.

PP. Jan Janocha z S. Wiszni. Franc. Dobrzycki z Ponikwy. Her Melano z Przemyśla. Klem. Herzberg. Adolf. Zadurawicz z Czerniowic. Joach. Abrahamowicz z Trójcy. Adam. Mięczyński z Chodorowa. Karol

Chmielowski z Buska. Ant. i Kon. Szumlański z Kujaw. Onufr. Łu-
cki z Rawy. Fil. Eberhardt z Janowa. Leon. Mitelski. Edw. Schaefer
z Glinian. Grzeg. Jarosławski z Pust. myt. Ign. Strocki z Podhorodyszcz.
Józ. Lenicki z Bonowa. Felix. Machnowski z Ząłotec. Rem. Papieżyń-
ski z Krasnego. Jul. Szymonowicz z Srok. Teod. hr. Lanckoroński z Kijo-
wa. Ant. Abl z Nowosiółek. Winc. Zagurski z Podborzec. Bron. Ujejski
z Lubszy. Sew. Ochocki. Bron. Strzelecki z Zarwanicy. Deod. Agapso-
wicz z Romisowa. Józ. Jabłonowski z Dolhego. Ant. Mysłowski z Ko-
ropic. Fort. Onyszczewicz z Borusowa. Teod. Glixelli z Glinian. Franc.
hr. Łoś z Turynki. Eust. Hohendorf z Bara. Franc. Medwey z Stupnie.
Ludw. Niezabitowski z Krakowa. Jan. Jaruntowski z Michałkowic. Zenon
Słonocki z Krechowic. Daw. Jędrzejewicz z Czapel. Kar. Barański z
Chłopczyce. Jan hr. Krasicki z Wiednia. Hil. Kępiński z Romanówki.

PP. Hen. Baekhaus z Majdanu. Jęd. Wolański z Białej. Felix
Sroczyński z Brusna. Wład. Rydel z Wadowie górnych. Ign. Gerzabek
z Złoczowa. Franc. Sondermayer z Czerniowic. Teofil Kolankowski z
Korusowa. Ign. Frankowski z Mostów. W. Wład. Smarzewski z Leni-
ny. Teofil Borkowski z Zaleszczyka. Józ. Witosławski z Liska. Wład.
Głowacki z Żółtkwi. Stan. Thullie z Łowcza. Edw. Rozniatowski z Kijo-
wa. Ant. Abl z Nowosiółek. Winc. Zagurski z Podborzec. Bron. Ujejski
z Lubszy. Sew. Ochocki. Bron. Strzelecki z Zarwanicy. Deod. Agapso-
wicz z Romisowa. Józ. Jabłonowski z Dolhego. Ant. Mysłowski z Ko-
ropic. Fort. Onyszczewicz z Borusowa. Teod. Glixelli z Glinian. Franc.
hr. Łoś z Turynki. Eust. Hohendorf z Bara. Franc. Medwey z Stupnie.
Ludw. Niezabitowski z Krakowa. Jan. Jaruntowski z Michałkowic. Zenon
Słonocki z Krechowic. Daw. Jędrzejewicz z Czapel. Kar. Barański z
Chłopczyce. Jan hr. Krasicki z Wiednia. Hil. Kępiński z Romanówki.

Wyjechali do d. 26 października ze Lwowa

PP. Nad. Obmiński do Koszarki. Fr. Szczepański do Wisznio-
wicz. Joach. Motykiewicz do Rozniatowa. Jan. Daniłowicz do Laszek.
Miecz. Zagurski do Wolkowa. Włodz. Puzyka do Martynowa. Piotr

Witoszyński do Białowa. Jan Lewicki do Potylicza. Baz. Błkowski
Anton Bartkowsai do Tarnopola. Jul. Zbyszewski do Buska. Józ. Zeli-
chowski do Jackowic. Wikt. Obniski do Żółtkwi. Kar. Chmielewski do
Buska. Kaz. Zarski do Kutawy. Bar. Walterskirchen do Dembi. Józ.
Duniecki do Brzeżan. Piotr Plattner do Szmankowic.

PP. Kar. Kutkowski do Stryja. Ant. Skrzyszowski do Dąbrowicy.
Włodz. Sierakowski Tom. Bogucki do Oteska. Winc. Goazycki do Po-
horelec. Leon. Mitelski Edw. Scharfer do Glinian. Leon Schaffel do
Laszek. Hen. Kruszyński do Turzec. Józ. Lewicki do Bonowk. Felix
Gottlieb do Dothomościska. Edw. Zajkowski do Sandec. Fr. Rychlicki
do Rzeszowa.

Kurs telegrafowany z Wiednia 27. października.

Augsburg za 100 zlr.	107	Pożyczka 5%	81 1/2
Hamburg za 100 tal. branco	78 5/8	Akcyje banku	1049
Londyn za 1 funt szterl.	10 21	Kolej północna	2570
Medyolan za 300 lirów	103 1/8	Obl. ind.	74 13/16
Paryż za 300 franków	123 3/4	Nowa pożyczka z loteryj	105 7/8
Agio duk. ces.	10	Pożyczka narodowa	85

Dzisiejszy kurs lwowski.

	Gotówką	towarem
	zlr. kr.	zlr. kr.
Dukat holenderski	4 51	4 54
Dukat cesarski	4 53	4 58
Półimpervał zł. rosyjski	8 27	8 55
Rubel papierowy	—	—
Rubel srebrny rosyjski	1 38	1 39
Talar pruski	1 33	1 35
Polski kurant i pięciozłotówka	1 12	1 13
Galicyjskie listy zastawne za 100 zł. bez kuponu	80 30	81
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne bez kuponu	73 54	74 30
5 proc. pożyczka narodowa	82 50	83
Srebro	—	—

INSERATY.

Mydła Lekarskie.

Najstarannie i najdokładniej przyrządzone
podług zasad chemiczno-farmaceutycznych, spra-
wdzone najpomysłniejszymi skutkami
wielorakich umiejętnych rozbiórów i
praktycznych zastosowań, zalecają
się jako niezawodne pp. Lekarzom i
szanownej Publiczności.

Przyłączone opisy zawierają rozma-
ite sposoby najwłaściwszego użycia tych
środków pomocniczych, jak niemniej roz-
liczne sposoby onych potrzebowania, do
czego postać mydła jako najpraktyczniej-
sza dozwala podnieść sprawdzoną ich skuteczność,
gdyż forma mydła nie tylko ułatwia pacjentowi uży-
cie środków zewnętrznych tyle skutecznych, ale ile karzowi nastęrcza zastosowanie tych najskuteczniejszych
i najpowszechniejszych środków. Następujących 12 rozmaitych rodzajów:

Sztuka wraz z opisem kosztuje mk. kr.	
Mydło z jodkiem potassu od szkrzofu	32
Mydło grafitowe od dawnych chorób skórnych	20
Mydło terpentynowe od sparaliżowań	20
Mydło benzoosowe od szorstkości skóry	23
Mydło kamforowe od reumatyzmu	20
Mydło z jodkiem siarki, w zastarzałych wysypkach	27
Mydło smolne od łuszczenia skóry	20

Sztuka wraz z opisem kosztuje mk. kr.	
Mydło z tłuszczu wtróć mielusowych czyli tranowe, od suchot	20
Mydło żółciowe od nieczystości skóry	20
Mydło siarczane od wysypek skórnych	20
Mydło rozmarynowe do obmywań wzmacniających	20
Mydło amoniakowe od stwardnień	20



Mydła lekarskie sprzedają się tylko w tabliczkach 2 1/4 uncji ważących, i po obu końcach
opatrzone są etykietami urzędownie deklarowanymi, tudzież pieczęcią obok wybitą. Jedyne skład
we Lwowie w aptece Fr. Tomanka, w Krakowie w aptece A. Alexandrowicza, w Stanisła-
wowie w aptece Jana Tomanka.

(Nr. 115. 1-7.)

!! Tania i dobra kawa !!

Najtańsze ze wszystkich od przemysłu utworzonych surogatów kawy.

Całkiem gotowe, tylko do wody wsypać



5 szklanki kawy za krajcar.



Nowo wynaleziona, od wiedeńskiego wydziału lekarskiego rozkierowana

SZTUCZNA KAWA,

pochodząca z fabryk surrogatów kawy **Widemana i Spółki** w Grinzig pod Wiedniem i w Witau pod Insbrukiem.

Kawa ta sztuczna niepotrzebna robi kawę arabską: daje albowiem bardzo dobry, w barwie i smaku odwarowi z prawdziwej kawy nie ustępujący napój, a to z funta 80—100 szklanek.

Przyrządzenie jest całkiem pojedyncze: Bez wszelkiego palenia i mielenia potrzeba tylko dla zrobienia szklanki kawy zagotować w kipiątku łyżeczkę tej sztucznej kawy i niechaj się potem przez chwilę ustoi, a pozostałe fusy tak jakby od prawdziwej kawy jeszcze raz można zagotować. Oprócz dobroci i taniości zaleca się więc jeszcze ta kawa nadzwyczajną szybkością przyrządzenia, a cukru o połowę mniej potrzebuje jak inna kawa.


Dla zrobienia bardzo dobrej kawy potrzeba tylko do paczki na 25 szklanek wymierzonej dodać 1/2 kawy arabskiej, a będzie kawa lepsza od wszelkiej prawdziwej kawy.

Jeżeli się zaś tej sztucznej kawy używa jako dodatku do prawdziwej kawy, tedy paczka na 25 szklanek znaczy tyle jak półtora funta cykoryi lub kawy z fig.

Zmniejszenie wydatku na kawę, z używania tej sztucznej kawy wypływające, zaleca ją wszystkim gospodyniom, które po jednokrotnym tylko użyciu pewno jej ciągle używać będą. Przechowywać należy ją na suchem, nie zbyt ciepłym miejscu albo w zwyczajnych puszkach blaszanych; a chociaż i stwardnie, przeto smaku i zalet swych wcale nie utraci.

Nadmienić jeszcze należy, że według świadectwa wiedeńskiego wydziału lekarskiego sztuczna ta kawa nie tylko nie jest szkodliwa ale owszem bardzo zdrowa.

Kawy tej po cenach bardzo umiarkowanych dostać można we wszystkich korzennych sklepach we Lwowie i w Galicyi, gdzie sprzedaż jej uapiem wskazana, zawsze świeżej w paczkach na 12, 25 i 50 szklanek.

 **Skład komisyjny u Leona Schapiry we Lwowie** któremu owe fabryki także agenturę dla Galicyi poruczyły.

Amerykańskie przezemnie poprawione

Młocarnie do kukurudzy

tak zwane (Kukurutz - Rippel - Maschinen.)

są każdego czasu gotowe za umiarkowaną cenę u niżej podpisanego do nabycia

w Sniatynie

w obwodzie kołomejskim.

Takowe wyszczególniają się od wszystkich do tych czas znanych przez silne działanie, albowiem w przeciągu godziny wyż 30stu korey ziarna, siłą 4ech koni czysto omłacają.

W okolicy Sniatyna znajduje się przeszło 20 sztuk t. hże w ruchu z największym zadowoleniem właścicieli

ziemskich, i podpisany jest w stanie wykazać się nader poehlebnemi świadectwy tak z tutejszej okolicy jak i z zagranicy szczególnie z Mołdawy. — Rzeczono Młocarnie zaaplikowane łatwo być mogą do zwykłych młocarni zbożowych. Prócz tego dostać można za obstalunkiem u podpisanego transportowe kieraty (transportable Gebrüder) zastosowane do Młocarni kukurudzy które szczególnie tem zalecają się, że bez zmniejszenia działania na miejsce potrzeby przenoszone i użyte być mogą.

Powyższe wyroby fabryki mojej poleca W. W. P. Właścicielowi dóbr ziemskich

szluga

Jan Martin.

Fortepian na 6 Oktaw do sprzedania. Bliższa wiadomość w księgarni H. W. [Kal-lenbacha.